

Niezdecydowane Słońce

11 stycznia 2012

W dzisiejszych czasach człowiek przywykł do prawdziwej inwazji pesymistycznych, pogrążających i destrukcyjnych informacji serwowanych przez mass media. Globalne ocieplenie niczym bakterie l'casei czy np. żywność modyfikowana genetycznie (i cała reszta nowo wymyślonej zaplanowanej terminologii) wpisało się w świadomość prawie każdego z nas jako kolejne zagrożenie ze strony nieczułej matki natury. Zapewnia się społeczeństwo, że właściwie ugotowanie homo sapiens jest nieuniknione. CO2 pod postacią spalin samochodowych lub produktów ubocznych fabryk nie wystarcza do prawidłowego zastraszenia. A wszystkiemu już nie tylko człowiek winien, ale także życiodajne Słońce.

Niszczycielska hiperaktywność Słońca ma swoje początki w teoriach o końcu świata w 2012 roku, budowanych na podstawie przekonań starożytnych Majów. Pokróćce nasza życiodajna gwiazda ma wyemitować ogromne pole magnetyczne powodując tym samym prawdziwy taniec i szaleństwo biegunów ziemskich. Spowodować ma to potężne trzęsienia ziemi, wybuchy super wulkanów, wysokie na kilkadziesiąt metrów tsunami i szereg innych zagrożeń. Nie ukrywam, że sam z niepokojem spoglądam w przyszłość i wcale nie lekceważę wyżej wymienionych następstw przepowiedni środkowo amerykańskiego ludu.

W 1859 roku Słońce zapoczątkowało potężną burzę magnetyczną wywołując spektakularne zorze polarne nawet na Karaibach! Oczywiście za tym widowiskiem kryło się niebezpieczeństwo dla życia na Ziemi. Największy w historii wyrzut koronalny masy nie spowodował większych strat. Warto jednak pamiętać, że w tamtych czasach elektronika nie kontrolowała prawie każdego aspektu naszego życia jak to dzisiaj ma miejsce. Aktualnie podczas podobnego zjawiska, krajobraz jaki znamy wyróciłby się do góry nogami. Nie przesadzając samoloty spadałyby z nieba, jakakolwiek

komunikacja przestałaby istnieć, a co za tym idzie brak dostępu do pożywienia lub pomocy. Szybko wrócilibyśmy do epoki kamienia zaczynając wszystko do nowa. Tutaj polecam zapoznanie się z poglądami Jerzego Dory.

Chichot Słońca z manipulacji medialnej zastraszającej człowieka na wszelkie sposoby pewnie nie znajdzie końca. Na początku marca na portalu Onet pojawił się nieco zaskakujący [artykuł](#) całkowicie negujący i zaprzeczający teorii globalnego ocieplenia. Grozi nam wieczna zima! Cóż za wąska sinusoida wskazująca na chimeryczność gwiazdy Układu Słonecznego. Mieliśmy się ugotować i zostać skazani na bezradną obserwację upadku techniki w obliczu natury a tymczasem powinniśmy się zaopatrzyć z zimowe ubranie.

Obawiam się, że Słońce zanim nas poparzy lub zamrozi, zgaśnie.

Autor: Bartosz Borkowski

Nadesłano do „Wolnych Mediów”